

AKTUALNA SYTUACJA NA RYNKACH PRACY EUROPY ZACHODNIEJ

Od kilku lat na rynkach pracy Europy zachodniej panuje stan dużego napięcia. Wysoko uprzemysłowione kraje osiągnęły stadium tzw. pełnego zatrudnienia, nastąpił prawie całkowity zanik bezrobocia, wzrosła liczba oferowanych miejsc pracy. W zakresie siły roboczej popyt znacznie wyprzedził podaż. Ilustracją tego stanu może być porównanie liczby bezrobotnych z wolnymi miejscami pracy w niektórych krajach Europy zachodniej.

TABELA I
Liczba wolnych miejsc pracy na 100 bezrobotnych

Kraj	Trzeci kwartał		
	1962	1963	1964
Austria	151	123	128
Belgia	17	78	65
Francja	—	69	59
NRF	708	620	692
Holandia	507	554	613
Norwegia	68	54	67
Szwecja	303	367	366
W. Brytania	54	48	106

Zródło: *Recent Economic Developments in Western Europe. Economic Survey of Europe in 1964.*

Największe trudności w zakresie siły roboczej występują w Szwajcarii (nie ujętej w tabeli), NRF, Szwecji, Holandii, Austrii, a także w W. Brytanii. Zjawisko to wystąpi jeszcze jaskrawiej, gdy rozpatrzy się sprawę zapotrzebowania na pracowników w poszczególnych zawodach. Okaże się wówczas, że w niektórych resortach (np. budownictwo, przemysł metalowy) dysproporcje między popytem na siłę roboczą a podażą są jeszcze większe.

W miarę rozwijającego się postępu technicznego wzrasta również w Europie zachodniej zapotrzebowanie na specjalistów różnych dziedzin. Stąd też zarówno kraje posiadające niedobór siły roboczej, jak i kraje posiadające jej nadmiar, coraz większą wagę przywiązują do kształcenia kadr specjalistów (niemal we wszystkich państwach Europy zachodniej przedłużono ostatnio obowiązek nauki). Władze EWG podjęły nawet specjalne środki zmierzające do podniesienia kwalifikacji zawodowych robotników i imigrantów. Popyt na różnego rodzaju specjalistów wznaga rozwijający się przemysł w krajach emigrujących siłę roboczą. Są oni bowiem poszukiwani i wykorzystywani na miejscu nawet w warunkach istnienia wysokiej podaży siły roboczej.

Przyczyn napięcia na rynku pracy należy szukać w utrzymującej się na ogół w krajach Europy zachodniej wysokiej koniunkturze gospodarczej i wysokim stanie zatrudnienia. Z drugiej strony powszechny niedobór siły roboczej wynika z kurczenia się ludności zdolnej do pracy w związku z postępującym procesem starzenia się demograficznego. Napięcie na rynkach pracy wznaga również przedłużenie obowiązku szkolnego, skrócenie czasu pracy oraz utrzymywanie dużej liczby mężczyzn w armiach poszczególnych krajów.

Dodatkowe źródła siły roboczej w postaci zatrudnienia kobiet, emerytów, inwalidów, robotników zwalnianych w wyniku automatyzacji procesów produkcyjnych

są w Europie zachodniej w poważnym stopniu ograniczone, jak również rezerwy siły roboczej tkwiące w rolnictwie.

Kraje uprzemysłowione Europy zachodniej ze względu na ograniczone możliwości pozyskania własnej siły roboczej zmuszone są do jej importu. Od kilku lat tysiące cudzoziemców z uboższych krajów europejskich i pozaeuropejskich emigruje do państw bogatszych, wysokouprzemysłowionych. W 1961 r. wyemigrowało z Włoch, Hiszpanii, Grecji, Turcji i innych krajów rozwijających się do Francji, NRF, Szwajcarii około 900 tys. osób, w 1962 r. około 1 mln, a w 1963 r. około 1,1 mln. Eksperti zachodnioeuropejscy przewidują, że w najbliższych latach popyt na robotników-immigrantów będzie znacznie wyższy niż ich podaż na europejskim rynku pracy.

W okresie lata 1964 r. liczba zatrudnionych robotników-cudzoziemców w krajach uprzemysłowionych Europy zachodniej osiągnęła blisko 4 mln osób, z tego około $\frac{3}{4}$ zatrudnionych było na obszarze państw EWG. W 1965 r. kontyngent cudzoziemców przybyłych do krajów Wspólnoty był jeszcze wyższy.

TABELA II
*Zatrudnienie cudzoziemców w krajach Europy zachodniej
w 1964 r. (liczby zaokrąglone) w tys.*

Kraj	Liczba cudzoziemców
Francja	1500
NRF	1000
Belgia	100
Luksemburg	64
Holandia	45
Kraje EWG	2709
Szwajcaria	820
Szwecja	140
Austria	40
Norwegia	15

Zródło: *Recent Economic Developments in Western Europe. Economic Survey of Europe in 1964.*

Tabela nie obejmuje imigrantów w W. Brytanii, oraz robotników naturalizowanych i „Czarnorynkowych”, którzy w nielegalny sposób znaleźli zatrudnienie w obcym kraju.

Wśród krajów Europy zachodniej — jak już wspomnieliśmy — najostrzej niedobór siły roboczej występuje w NRF. Rozwój gospodarczy tego kraju od szeregu lat hamuje niedostateczna liczba rąk do pracy. W ostatnich dwóch latach problem ten zaostrzył się jeszcze bardziej w związku ze skróceniem czasu pracy w niektórych gałęziach przemysłu. Należy zaznaczyć, że właśnie dzięki imigrantom udało się utrzymać w NRF wysoki poziom produkcji i powstrzymać nieco wzrost płac. W Niemczech zachodnich obserwuje się też ostatnio zjawisko odpływu robotników niemieckich z przemysłu do usług. W sierpniu 1965 r. bezrobocie (statystyczne) spadło do najniższego po II wojnie światowej poziomu, tj. do niecałych 86 tys., a liczba wolnych miejsc pracy wzrosła do ponad 720 tys. Na 1 bezrobotnego przypada tu zatem około 9 wolnych miejsc pracy. Niezależnie od tego liczba cudzoziemców-immigrantów wzrosła do 1,2 mln osób. Są to

głównie Włosi, Hiszpanie, Grecy i Turcy. NRF ulega szybkiemu procesowi starzenia się i kurczenia ludności w wieku produkcyjnym. Dlatego też kraj ten liczy się w dalszym ciągu z poważnym importem zagranicznej siły roboczej.

W Szwajcarii liczba cudzoziemskich robotników wynosiła w 1964 r. 820 tys. Stanowili oni około 36% wszystkich zatrudnionych, a w takich przemysłach jak włókienniczy i odzieżowy — nawet połowę zatrudnionych. Głównie jednak cudzoziemcy, podobnie jak w NRF pracowali w budownictwie i przemyśle metalowym. Również i dla tego kraju zasadniczym źródłem importu siły roboczej są Włochy. W Szwajcarii istnieje nawet obawa zbyt daleko idącego uzależnienia tamtejszej gospodarki od cudzoziemców, którzy — w pewnym momencie reemigrując — mogliby zachwiać całą ekonomiką tego kraju.

Poza tym struktura zatrudnienia ukształtowała się w ten sposób, że Szwajcarzy przeszli do zawodów lepiej płatnych, podczas gdy w zawodach gorzej płatnych nastąpiła duża koncentracja cudzoziemców. Z drugiej strony cudzoziemcy powodują wzrost płynności w poszczególnych zakładach pracy: w 1964 r. na każdych siedmiu nowo zwerbowanych cudzoziemców, sześciu opuściło Szwajcarię. Jak z tego wynika, płynność zagranicznej siły roboczej jest bardzo duża i niekorzystnie wpływa na wydajność pracy oraz stabilizację załogi w zakładzie pracy. Władze szwajcarskie zmierzają też do ograniczenia napływu cudzoziemców i asymilacji tych, którzy już tam pracują. Zdają sobie jednak sprawę, że zamknięcie dopływu cudzoziemców może zahamować dalszy rozwój gospodarczy kraju i wpłynąć bezpośrednio na wzrost płac w zawodach gorzej płatnych. „Le Monde” w czerwcu 1964 r. pisał m. in.:

„Gdyby jakimś cudem robotnicy cudzoziemscy opuścili nagle Szwajcarię, to nie miałyby kto orać i siać, nie miałyby kto piec szwajcarskiego chleba, nie miałyby kto myć butelek do mleka. Szwajcarzy mogliby prawdopodobnie żyć bez służby domowej, która składa się prawie wyłącznie z cudzoziemców, ale musieliby też zrezygnować z dwóch trzecich produkcji swego przemysłu włókienniczego, z połowy produkcji przemysłu budowlanego i połowy usług swego słynnego przemysłu hotelarskiego. Musieliby zamknąć jedną trzecią działań swych zakładów hutniczych, fabryk metalurgicznych i papierni. Nawet produkcja zegarków musiałaby spaść o 20%. Komunikacja i handel zostałyby zdeorganizowane i właściwie jedynie administracja mogłaby nadal funkcjonować sprawnie”.

Jak z tego wynika, zachodzi tu wielka zależność gospodarki Szwajcarii od zagranicznej siły roboczej.

Holandia uzupełnia swoje niedobory siły roboczej w ostatnich latach dzięki repatriacji z Indonezji. Poza tym zatrudnia ona również cudzoziemców w liczbie około 45 tys., głównie Hiszpanów i Włochów. Dla ułatwienia dalszego napływu robotników z zagranicy państwo to, na wzór Niemieckiej Republiki Federalnej, zawarło odpowiednie porozumienie z Portugalią i Turcją. Szczególnie wysokie zapotrzebowanie na cudzoziemców istnieje w przemyśle holenderskim. Na 10 nowych imigrantów w 1964 r. 8 zatrudnionych było w tym dziale gospodarki.

W innych krajach Europy zachodniej niedobór siły roboczej nie jest tak duży. Austria np. sprowadziła w 1964 r. około 20 tys. Jugosłowian, ale równocześnie wielu Austriaków pracuje w NRF i Szwajcarii.

W Belgii sytuację na rynku pracy usiłuje się ratować poprzez zwiększenie zatrudnienia kobiet i wydawanie zezwoleń na zatrudnianie emerytów. Kraj ten zatrudnia poza tym dość znaczne kontyngenty Włochów, Hiszpanów i Turków. Belgia, obok NRF i Luksemburga, należy do państw, w których rezerwy krajowej siły roboczej zostały prawie całkowicie wyczerpane, a imigracja jest niezbędnym czynnikiem zapewniającym dalszy wzrost produkcji.

Francja w 1964 r. znalazła się w okresie lekkiej recesji gospodarczej, która wpłynęła na osłabienie napięcia na rynku pracy. Liczba wolnych miejsc pracy trochę obniżyła się: w 1965 r. wynosiła około 34 tys i była nieco wyższa niż liczba bezrobotnych. Kraj ten jest jednak w dalszym ciągu największym importerm siły roboczej. Liczba zatrudnionych cudzoziemców w 1964 r. wynosiła około 1,5 mln osób, w dużej mierze robotników z Algierii, także Włochów, Hiszpanów i Portugalczyków.

W. Brytania wyjątkowo odczuwa niedobór wykwalifikowanej siły roboczej w budownictwie. W październiku 1964 r. w tym resorcie było 320 tys. wolnych miejsc pracy, a w lipcu 1965 r. — 452 tys. Bezrobocie spadło do 280 tys. i wynosiło 1,2% wszystkich pracowników najemnych. Braki swoje W. Brytania w tym zakresie uzupełnia w ramach *Commonwealthu*.

Wśród krajów północnoeuropejskich największe zapotrzebowanie na siłę roboczą istnieje w Szwecji, a zwłaszcza w jej przemyśle samochodowym, przetwórczym i stoczniowym. Problem niedoboru siły roboczej próbuje się tam rozwiązać poprzez zatrudnianie kobiet oraz emerytów. Wzrasta jednak również liczba robotników-cudzoziemców. Na początku 1964 r. Szwecja zatrudniała 134 tys. obcokrajowców, przeważnie Finów oraz imigrantów z innych krajów skandynawskich.

W Danii celem przewyciężenia trudności istniejących na rynku pracy redukuje się liczebnie armię, w Norwegii zaś w coraz wyższym stopniu zatrudnia się kobiety.

Jeszcze do niedawna Włochy były najpoważniejszym rezerwuarem siły roboczej. Początkowo głównych kontyngentów pracowników dostarczały północne regiony tego kraju. W miarę jednak uprzemysławiania tych terenów zaczęto sprowadzać robotników z regionów południowych, bardziej rolniczych i biednych. Ostatnio jednak Włochy bardzo redukują eksport swojej siły roboczej. Trwający proces uprzemysławiania obszarów południowych jeszcze bardziej ograniczy możliwości eksportu siły roboczej z tego kraju. Należy tutaj podkreślić, że Włosi emigrowali głównie do NRF. Pomimo jeszcze dość znacznego eksportu pracowników, w niektórych dziedzinach gospodarki włoskiej odczuwa się również niedobór siły roboczej. Ostatnio pojawili się we Włoszech nawet pierwsi imigranci z Hiszpanii i Grecji.

Włosi, jakkolwiek są pionierami emigracji zarobkowej i tworzą wśród robotników zagranicznych grupę najliczniejszą, są źle zorganizowani, mają najmniej własnych klubów i czytelní, nie tworzą zwartych skupisk.

Do stosunkowo nowszych źródeł siły roboczej zalicza się Hiszpanię, Grecję i Turcję, a także Jugosławię, Portugalię, Algierię i Marokko.

Emigracja z Hiszpanii utrzymuje się aktualnie jeszcze na wysokim poziomie, jakkolwiek niektóre gałęzie gospodarki tego kraju odczuwają już brak wykwalifikowanej kadry. Dalszy jednak rozwój gospodarczy Hiszpanii tworzy perspektywy zatrudnienia całej nadwyżki siły roboczej na miejscu. Emigranci hiszpańscy są lepiej zorganizowani niż Włosi, korzystają w tym zakresie z pomocy swojego rządu. Tworzą pewne skupiska, mają więcej klubów i własnych punktów opieki. Zdaniem ekspertów zachodnich, to źródło siły roboczej będzie stopniowo wysychać.

Portugalia, jakkolwiek niedawno przekazała swoje pierwsze kontyngenty na europejski rynek pracy, zaniepokojona jest odpływem młodych ludzi stanowiących niezbędny czynnik postępującego w tym kraju rozwoju gospodarczego.

Grecja na razie zwiększa eksport siły roboczej, głównie do NRF. Odczuwa się tam jednak również brak siły roboczej w rolnictwie i rozwijającym się przemyśle. Robotnicy greccy — zdaniem ekspertów zachodnich — są na ogół mało zdyscyplinowani i niezbyt pracowici, są natomiast bardzo oszczędni i żyją po „spartańsku”. Po dwóch lub trzech latach wracają z oszczędnościami do swojego kraju i tam usiłują stworzyć sobie lepszą egzystencję. Grecja jest mimo wszystko krajem dość

zaco fanym gospodarczo i często ci reemigranci ponownie wyjeżdżają za granicę, aby tam znów podjąć pracę zarobkową.

Turcja zwiększa stale eksport swojej siły roboczej. Zdaniem ekspertów zachodnich, jest to jednak zjawisko przejściowe i raczej krótkotrwałe. Turcy cieszą się na ogół dobrą opinią jako robotnicy: są pracowici, zdyscyplinowani i uczciwi. Coraz też liczniejsze grupy tureckie pojawiają się na rynkach pracy Europy zachodniej. Są to jednak na ogół robotnicy całkowicie niewykwalifikowani, nierzadko analfabeci. Ostatnio kontyngenty Turków w 90% składały się z chłopów i pasterzy owiec. Państwa importujące siłę roboczą mają poważne kłopoty z aklimatyzacją tych robotników.

Aby lepiej określić motywy emigracji zarobkowej, należy zwrócić uwagę, że np. we Włoszech liczba tzw. niezatrudnionych sięga 1 miliona. Również Grecja i Portugalia mają obecnie po blisko 1 mln „niezatrudnionych”. Dla Turcji oficjalna liczba wynosi półtora miliona, ale prawdopodobnie sięga 3,5 mln bezrobotnych.

Ogólnie powiedzieć można, że — w wyniku rozwoju gospodarczego krajów dotąd zaco fanych — powoli wyczerpują się rezerwy taniej siły roboczej w Europie zachodniej. Poważniejszymi eksporterami pozostaną prawdopodobnie jeszcze Turcja i Jugosławia.

Dlatego też w państwach zachodnioeuropejskich dużą wagę przywiązuje się do możliwie maksymalnego rozbudowania i wyzyskania własnych rezerw siły roboczej poprzez rozwój wydajności pracy, przesunięcia robotników z mniej do bardziej wydajnych działów produkcji. Duże możliwości tkwią jeszcze w podniesieniu wydajności rolnictwa i wydobywaniu stamtąd ewentualnych rezerw siły roboczej.

W ostatnich latach w Europie zachodniej podjęto wiele inicjatyw w celu jak najpełniejszego wykorzystania siły roboczej. Wydano więc cały szereg zarządzeń dotyczących translokacji siły roboczej z terenów, gdzie istnieje jej nadmiar, na obszary, gdzie występują niedobory, poprzez np. zapewnienie mieszkań fachowcom, wprowadzanie udogodnień komunikacyjnych, zapewnienie lepszych płac itp. W wielu krajach podjęto szeroką akcję szkolenia robotników celem ich przekwalifikowania.

W ramach EWG usiłuje się wprowadzić w życie tzw. prawo wolnego przenoszenia się. Prawo to wchodzi w życie z ogromnymi oporami, a starania kierownictwa EWG zmierzające do zamknięcia dopływu siły roboczej spoza krajów członkowskich nie odnoszą skutku. Głównie Francja i NRF prowadzą w tym zakresie odrębną politykę, tworząc własne rynki siły roboczej. EWG napotyka poza tym na ogromne trudności w zakresie stworzenia jednolitych warunków socjalnych dla wszystkich krajów wchodzących w skład Wspólnoty.

Niektóre kraje, np. Włochy i Francja, lokują nowe inwestycje przemysłowe w pobliżu regionów gospodarczo zaco fanych, dysponujących nadwyżkami siły roboczej.

Wszystkie przedstawione tutaj zjawiska świadczą dobitnie o narastających trudnościach na rynkach pracy krajów Europy zachodniej, ograniczając w jakimś stopniu perspektywy rozwoju gospodarczego tych państw.

Jerzy Bartosik

Opracowano na podstawie:

Manpower Shortages and Active Manpower Policies in Europe in 1964. „International Labour Review” nr 7/1965. — *Recent Economic Developments in Western Europe. Economic Survey of Europe 1964*. — „Le Monde” — seria artykułów pt. „Wyrobniacy Europy” z czerwca 1964. — *Weltwirtschaftlicher Konjunkturspiegel*. „Neue Zürcher Zeitung” nr 228 z 20 VIII 1965.